

Jakub Nowak

Nielinowe techniki jaskiniowe

Cz. I

Chcę poruszyć tą część naszej aktywności, która rzadko opisywana jest poważnie. Jednak umiejętność sprawnego przechodzenia takich przeszkód jak zaciski, progi i wąskie szczeliny jest w działalności jaskiniowej bardzo ważna.

ZACISKI

Skala trudności zacisków nie jest obiektywna. To co dla jednego jest Z II, dla drugiego będzie Z III, a dla innego będzie nie do przejścia. Inaczej pokonuje się ciasne miejsca w pełnym osprzętowieniu i z worem, a inaczej w samym kombinezonie. I dlatego:

przed każdym zaciskiem należy rozważyć konieczność zdjęcia sprzętu, łącznie z uprzężą.

Wbrew pozorom może to nam zaoszczędzić czasu, siły i nerwów. Jeśli nie jesteśmy sami, to poruszanie się zespołu może przyspieszyć podawanie sobie worów przez zacisk. Niestety staje się to niemożliwe, gdy przewężenie jest bardzo długie i musimy radzić sobie sami. W tym momencie można wyróżnić już zaciski punktowe (zwężenie na krótkiej przestrzeni) i zaciski odcinkowe (zwężenie na dłuższej przestrzeni – umownie powyżej połowy długości ciała). Każdy zacisk wymaga przyjęcia pewnej taktyki, jednak jedna zasada jest wspólna dla wszystkich:

nie śpiesz się w zacisku, staraj się przejść go spokojnie.

Zacisk wyczuwa się całym ciałem, więc nie powinno być większej różnicy, gdy zgaśnię nam światło i często nie jesteśmy w stanie od razu go zaświecić. Jakikolwiek nagły ruch spowoduje powstanie kolejnego siniaka. Paniczna szamotanina pozbawi nas tchu, siły, a to i tak zmusi do niewygodnego odpoczynku. Podczas niego, w pionowej szczelinie

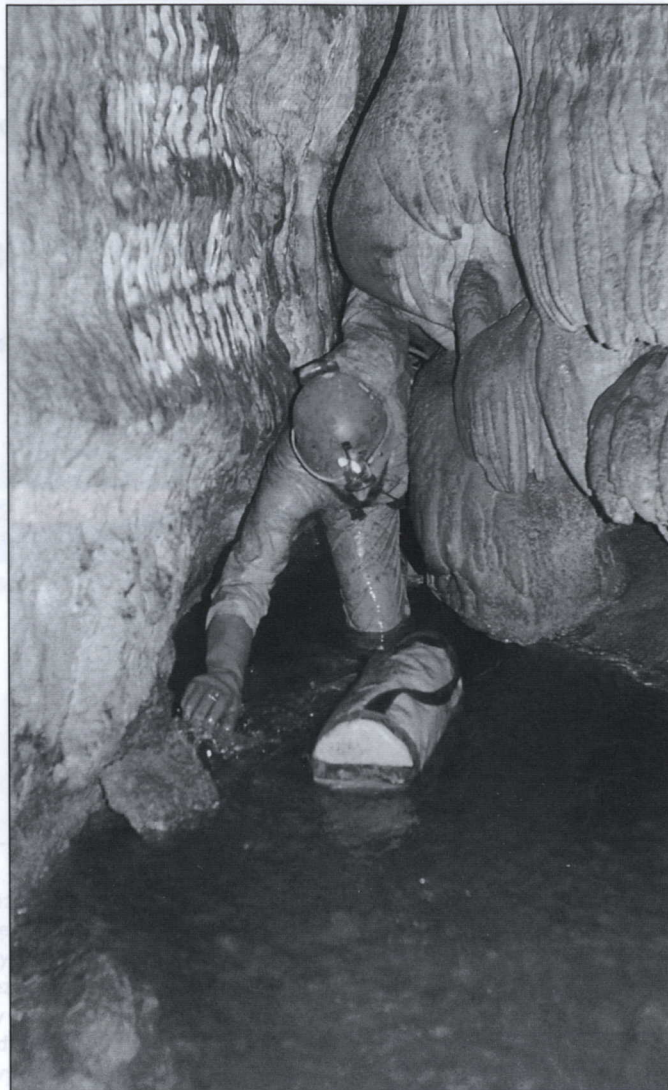
możemy utracić tak ciężko wywalczoną przestrzeń. Tutaj narzuca się drugi podział zacisków na pionowe i poziome. Te pierwsze zazwyczaj znajdują się w szczelinie, rzadziej w rurze krasowej. W dół najczęściej nie sprawiają większych kłopotów – w pokonaniu tarcia pomaga nam grawitacja. Niestety w kierunku przeciwnym siły te sumują się i należy o tym pamiętać, gdy mamy kłopoty już przy opuszczaniu się do szczeliny. Wbrew pozorom użycie sprzętu w takim miejscu nie ułatwia pokonania zacisku, a „croll” może stać się kotwicą. Co gorsze, wychodząc przez zacisk na przyrządach mamy uniemożliwione wycofanie się. Najlepszą i chyba jedyną metodą pokonywania takiego miejsca jest zapieraczka „kolanowo-pośladkowa + dłoniowo-łokciowa” (rys. 1). Oczywiście nie możemy zrezygnować z przyrządów, gdy pod zaciskiem znajduje się studnia (rys. 2). Dlatego:

przed wejściem w zacisk upewnij się, czy pod nim nie znajduje się studnia lub próg.

Nie muszę chyba dodawać, że do nieznanego zacisku wchodzimy nogami do dołu, czasami

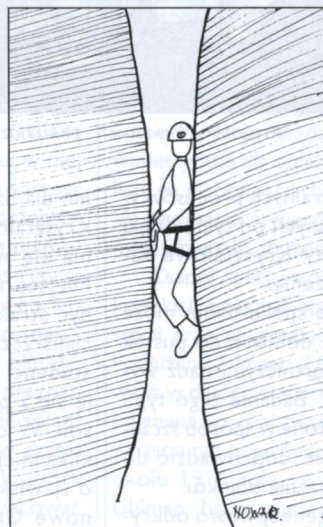
konieczna jest asekuracja, szczególnie gdy jest to szczelina z zaklinowanymi głazami.

Zaciski poziome wcale nie są łatwiejsze. Przyjął się podział na zaciski tzw. techniczne i zwykłe, (pionowe z natury swej są techniczne). Zacisk techniczny

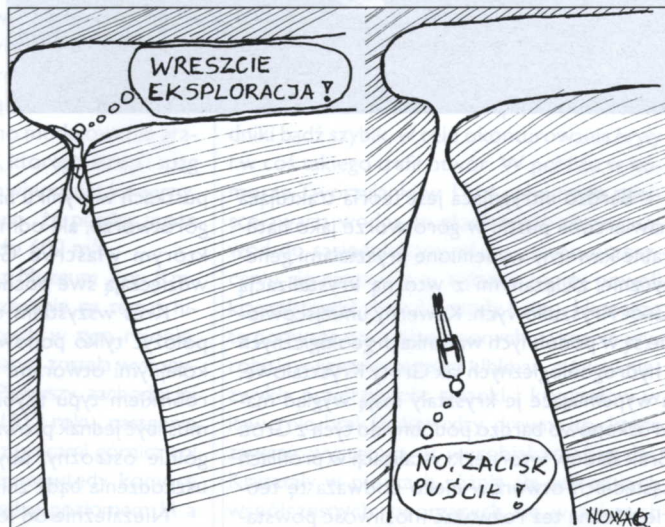


JAKUB NOWAK

Połączenie porzeszkody wodnej z zaciskiem



Rys. 1



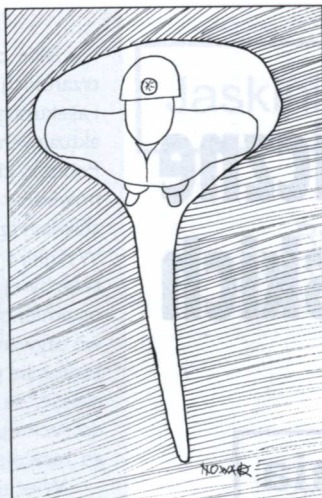
Rys. 2

to najczęściej szczelina zwięzająca się w dół, którą musimy strawersować. Sztuka polega na tym, że:

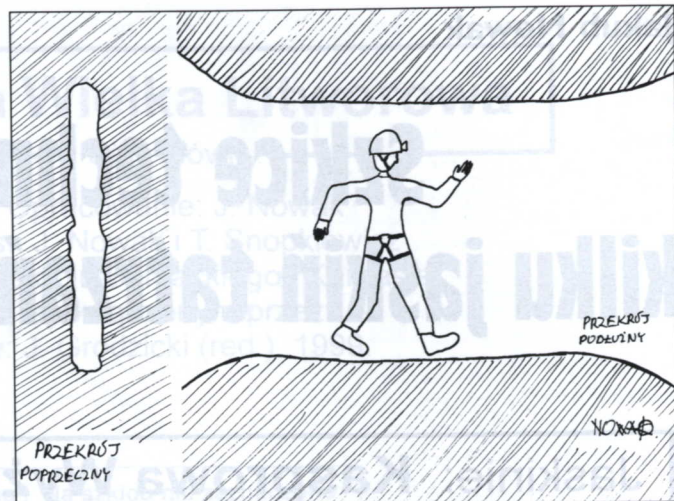
nie wolno pozwolić sobie na obsunięcie się w głąb szczeliny.

Technik jest kilka. Jeżeli to możliwe, ustawiamy nasze ciało w szczelinie bruchem do jej dna i ruchem robaczkowym przesuwamy się do przodu (rys. 3). Jeżeli szczelina jest na to za wąska, musimy ustawić się bokiem i tu znowu w zależności od sytuacji, pionowo (rys. 4) lub poziomo (rys. 5). Pozycja pionowa jest mniej męcząca, dlatego ją powinno się preferować. Jeżeli w pozycji poziomej ciągniemy za sobą wór, to należy go pchać przed sobą pilnując, aby nie wpadł w szczelinę, lub położyć go, na górnej nodze i ciągnąć go przyczepionego z boku uprząży (rys. 5). W tzw. zacisku zwykłym wór najlepiej mieć wpięty z boku lub centralnie do uprząży, na dłuższym lonżu tak, aby można było przemieszczać go nogami (rys. 6). W zaciskach szczególnie wąskich należy przesuwać się techniką „krawla”: jedną ręką do przodu, drugą do tyłu (rys. 6). Dzięki temu nie wchodzimy barkami w poprzek, tylko na ukos, co „zmniejsza” nasze wymiary. W szczelinie pionowej ręka dolna powinna być z przodu.

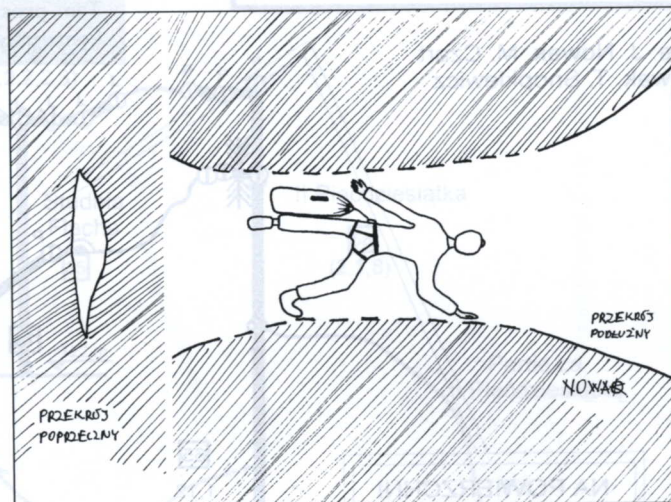
Obok zacisków prostych spotykamy także zaciski z zakrętami, tzw. „zetki” lub „eski”. Przed wejściem w nie należy się zastanowić którym bokiem najlepiej zaatakować trudności, bo niestety kolana zginają się tylko



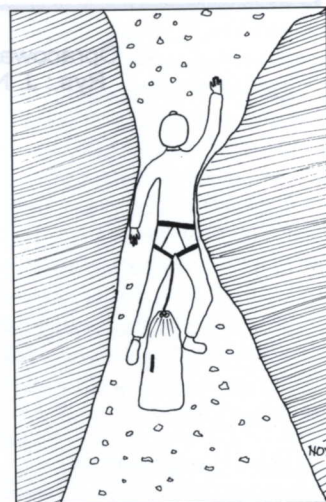
Rys. 3



Rys. 4

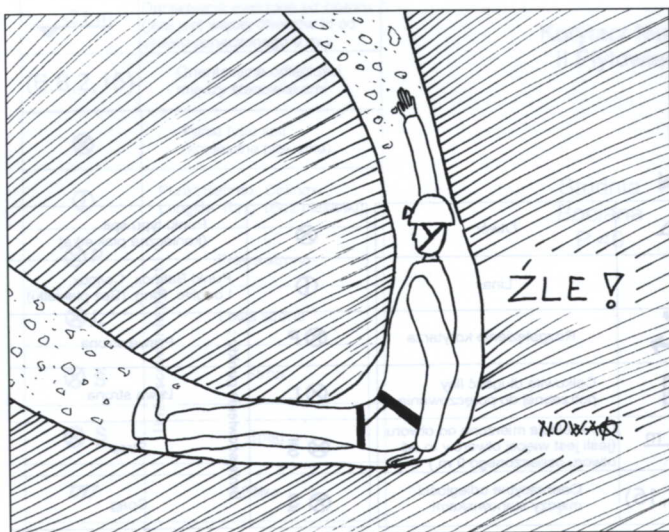


Rys. 5

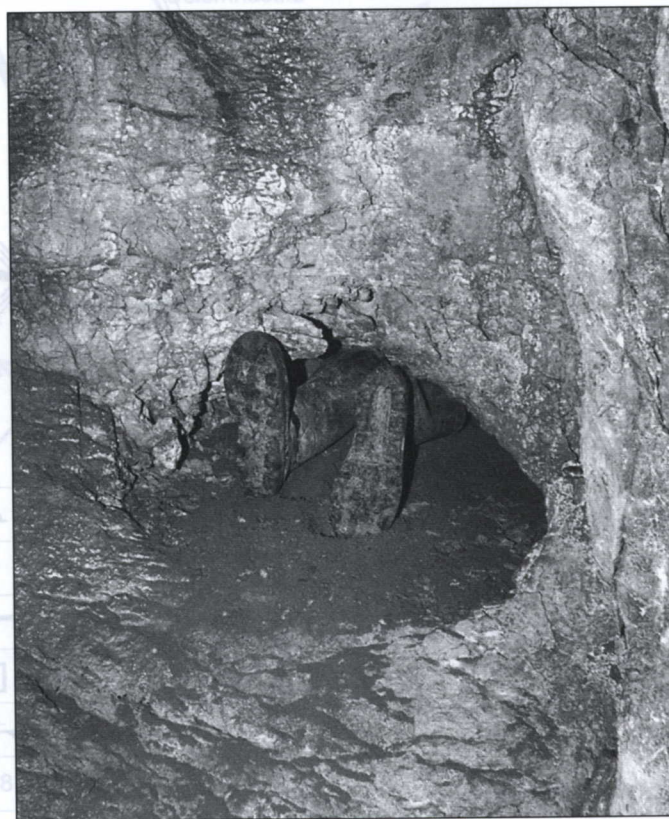


Rys. 6

w jedną stronę (rys. 7). W takich miejscach wysokie osoby są wybitnie dyskryminowane przez naturę. Czasami trzeba wejść na jednym boku, po to aby w połowie obrócić się na drugi. Wynika to z tego, że kregosłup może się wyginać do tyłu tylko w pewnym zakresie. □



Rys. 7



Na brzuchu czy na plecach?

JAKUB NOWAK